

EM 62

5/62

Tu rodzi się dokumentacja

morskich inwestycji

PROJEKTY:

- Odbudowy nabrzeża Vasco da Gama
- Rozbudowy i modernizacji Stoczni Remontowej
- Nowej siedziby Kapitanatu Portu

- na rysowniczych inżynierów BPBM

PRZEWIDZANY dalszy dynamiczny rozwój szczecińskich przedsiębiorstw morskich odzwierciedla się również w działalności zespołu inżynierów Biura Projektów Budownictwa Morskiego.

Jak nas informuje kierownik szczecińskiego oddziału BPBM, mgr inż. L. DRECKI, wśród ważniejszych zadań projektowych znajdują się m. in. budynki i urządzenia dla odbudowywanego nabrzeża Rumuńskiego, nowy siedziby szczecińskiego Kapitanatu Portu itp. Do najbardziej pracochłonných zalicza się projekty techniczne - robocze składowe interwencyjne na nabrzeżu Wałbrzyskim i zaplecza nabrzeża Ryńskiego. Zespół BPBM przystąpił ponadto do opracowania projektu wstępnego odbudowy nabrzeża Wieleckiego i Wałów Chrobrego.

Na rysowniczych znajduje się też projekt rozbudowy i modernizacji Stoczni Remontowej, bazy taboru pływającego dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego i wiele opracowań związanych z postępem technicznym w porcie i przedsiębiorstwie połowowym „Gryf” - informuje dalej mgr inż. L. Drecki.

Dowiedujemy się również, że zespół inżynierów Biura Projektów Budownictwa Morskiego wykonuje analizę i studium warunków żeglarskich na torze wodnym Szczecin - Świnoujście, jak również projekty robót czerpalnych koniecznych dla umożliwienia dużym statkom pełnomorskim cumowania przy nabrzeżach portu świnoujścia.

Opracowujemy także dokumentację techniczną dla bazy paliw płynnych w Świnoujściu oraz projekty roz-

budowy portów w Dziwnowie, Trzebieży, Mrzeżynie, Stepnicy i innych - kończy rozmowę mgr inż. L. DRECKI.

Zanotowała: (dm)

Drugie na świecie miejsce Polski w budowie statków rybackich

POLSKI przemysł stoczniowy zajmuje drugie miejsce na świecie w budowie statków rybackich - stwierdzają statystyki Lloyd's. Tę wysoką pozycję daje na szym stoczniom roczna produkcja w wysokości 30 tys. DWT. W serięjnej budowie znajduje się szdziesięć typów jednostek rybackich - od małych trawlerów -

(Dokończenie na str. 2)

Zderzenie pociągów pod Zbąszynkiem 3 osoby zabite

POZNAN P.A.P. Dniś o godzinie 118 na posterunku Chłostawa koło Zbąszynka nastąpiło tragiczne w skutkach zderzenie dwóch pociągów: towarowego z osobowym. Na wyjeździe ze Zbąszynka do Zbąszyńska pociąg towarowy najeżdżał zderzający z Babimostu pociąg osobowy. Przyczyną zderzenia było zlekceważenie przez maszynistę pociągu osobowego semaforu zabraniającego wjazdu. Wskutek katastrofy zabity został maszynista pociągu osobowego i kierownik pociągu osobowego, ciężko ranny został pomocnik maszynisty a także jeden z pasażerów pociągu osobowego. W drodze do szpitala zmarł także pomocnik maszynisty pociągu osobowego.



WYCIĄGI „MALUCHÓW”

NAJMLODSZY zwycięzca w konkurencji rowerków trójkołowych Zygmunt TRYCHOL. Pięknym finiszem młody kolarz zapewnił sobie zwycięstwo i miejsce na honorowym podium. (Fotoreportaż z imprezy na str. 4-iej).

Nowy statek dla Indonezji

W środę na „Wulkanie” wodowanie

„SAM RATULANGE”

W ŚRODĘ, o godzinie 12, w ośrodku kadłubowym Stoczni Szczecińskiej „Wulkan” odbędzie się wodowanie kolejnego statku dla armatora indonezyjskiego. Będzie on zmierzony do przystosowania do warunków tropikalnych - odmianna dziśleciotłocznika. Statek otrzyma nazwę „SAM RATULANGE”. Jak nas poinformowano wodowanie będzie publiczne. Matką chrześną nowo wodowanego 10-tysięcznika będzie przybyła wczoraj do naszego kraju, małżonka prezydenta Indonezji - pani Hartini Sukarno. Stocznia serdecznie zaprasza mieszkańców naszego miasta na tę uroczystość. (k)

Jeszcze jedna prowokacja

CORAZ to nowe kontingenty wojsk amerykańskich, a ostatnio pierwsze oddziały wojsk brytyjskich przybyły do Sjamu, przystąpiły do wojny. W tym celu wyjechała jedna z największych prowokacji ostatnich lat na terenie południowo-wschodniej Azji. Wojska agresywnego militarnego bloku



CENA 60 GR
WYD. AB

KURIER

szczęciński

Włocławek, 29. V. 62 r.
ROK XVIII Nr 124 (5544)

Czy premier Pompidou otrzymał pieniądże od Salana?

Pojedynek na szantaż między rządem w Republici a OAS

PARYŻ PAP. Paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard donosi: W tym samym czasie gdy w Algierii bandy OAS przeszły do taktyki „spalonej ziemi” i szantażują FLN perspektywą niepozostawienia kamienia na kamieniu przed swym odejściem z kraju, w tym samym czasie gdy do Francji napływa rosnący z dnia na dzień potok uchodźców - między rządem francuskim a kierownictwem faszystowsko-militarną konspiracji rozwija się zaciekły pojedynek na szantaż.

TERAZ DOPIERO okazuje się, jaki ciąg reakcji tak cichych wypowiedzi na słuchany wyrok na Salana. Można to przedstawić w następujących punktach:

- 1) Wysoki Trybunał Wojskowy znajduje okoliczności lagodzące dla Salana i natuje jego głowę;
- 2) Władze w Republici mu szą zatować swój protest, dla którego wyrok ten stanowi poważny cios, i ogłaszają rozwiązanie Wysokiego Trybunału Wojskowego;
- 3) Ultrai domagają się re wizji procesu Jouhauda;
- 4) Minister sprawiedliwości przyjmuje ich argumenty i przedstawia sprawę Jouhauda sądowi apelacyjnemu, który podjęcie na ten temat decyzję w dniu 4 czerwca. Oczywiście minister nie działa tu sam, bez porozumienia z prezydentem, a ten z kolei bez kontaktu z prezydentem republiki.
- 5) Rewizja procesu Jouhauda byłaby krokiem brzmieniowym w konsekwencje, ponieważ według dekretu rządowego orzeczenia Wysokiego Trybunału Wojskowego



WIDOK Sali Kameralnej Zamku podczas obrad sejmowych. Foto St. Cieślak

XX-lecie PPR

Drugi dzień obrad SESJI NAUKOWEJ IZP

DZIŚ, w drugim dniu obrad sesji naukowej Instytutu Zachodniopomorskiego w Szczecinie poświęconej działalności Polskiej Partii Robotniczej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1948 wygłoszono następną dwureferatę: inż. W. MATU-SZEWSKIEGO - pt. „PPR a rozwój osadnictwa na Pomorzu Zachodnim” oraz dr E. DOBRZYCKIEGO - „PPR a rozbudowa gospodarki narodowej na Pomorzu Zachodnim”.

Zarówno podczas wczorajszego posiedzenia sesji jak i dziś nad referatami toczyła się dyskusja. Materiał był zawarty w referatach uzupełniali własnymi wspomnieniami starszy działacz partyni, który organizo-

Eichmann po raz ostatni w szklanym boksie

JEROZOLIMA. W dniu dzisiejszym Adolf Eichmann po raz ostatni zasiadł w Jeruzolimie, by wysłuchać wyroku Sądu Najwyższego Izraela, który rozpatrywał jego apelację o odroczenie pierwszej instancji. Jak wiadomo, w pierwszej instancji Eichmann został skazany na śmierć za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Jeśli Sąd Najwyższy zatwierdzi wyrok pierwszej instancji, obrońca Eichmanna, zachodni-niemiecki adwokat dr Robert Servatius zamierza wnieść prośbę o ułaskawienie na ręce prezydenta Izraela, Ben-Zwi.

PROCES neonazistów austriackich

WIEN P.A.P. W poniedziałek rozpoczął się proces neonazistów. Przed sądem stanęło pięciu oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca wiele zbrodni. Należą do nich: szereg szersze pomnika austriackich antyfaszystowskich bojowników ruchu oporu, ostrzelanie i próba wyadzenia gmachu parlamentu austriackiego, w wyniku czego część gmachu została uszkodzona i zamachy na gmach ambasady wotkiej.

Oskarżony Honzik („Führer”) grupy, oświadczył przed sądem, iż w ten sposób protestował przeciwko polityce Austrii w sprawie Górnej Adygi.

Śpiewające płyty - czytaj na str. 2

„bracia zakawskiej dane będzie, iżby rozstawiła na wsze strony grodu chwalebny nasz, a na lice mieszczan przesiłanych usmiech serdeczny przywołała”.

(Z edyktu, wygłoszonego na otwarciu szczecińskiego Junałówni).

PRZEZ dwa dni obserwowaliśmy na ulicach naszego miasta igrze barwnie poprzebieranych młodych ludzi, i możemy stwierdzić, że o ile z pewnością przyczyniły się one do „rozstawięcia na wsze strony grodu” „zakawskiej braci” - to usmiech, jaki „przywołały na lica mieszczan przesiłanych”, był zmieszany z przeżaniem.

PRZEZ cały rok studenci stanowią normalną część społeczeństwa, na oko nie odróżniają się od niego. W elagu tych dwóch dni mieli możliwość pokazać, że istnieją, że mają poczucie humoru, radują się życiem. I, jak przystało na studentów, potrafią to robić w sposób kulturalny. Tak należy rozumieć intencje ejoów miasta, którzy co roku wręczają im symboliczne klucze do bram miasta.

TEGOROczNA prezentacja młodzieży akademickiej wypadła dla niej - ogólnie mówiąc - niepomysłnie. Wesołość i „radość życia”, z demonstrowana nam przez niektórych jej przedstawicieli przybierała często wręcz szokujące formy. Niektórdo było spostrzecz, że miała swe źródła w napełnionych bynajmniej nie wodą mineralną - butelkach, Ofiara „Igrców” padł m. in. pełniący służbę milicjanta, podrzucany do góry przez wesołą brat. Podrzucany tak niefortunnie, że skończył w szpitalu z rozbitą głową. „Podrywianie” na ulicach miasta przystojnych spotykanych dzielaczy, też nie grzeszyło nadmiarem taktu i kultury. FE, panowie studenci!

(T)

W „fabryce” podręczników szkolnych - strona 4

W „fabryce” podręczników już nowy rok szkolny

W „FABRYCE” podręczników — Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych — jesień. Ostatnio egzemplarze niedługo zjedzą z maszyn drukarskich. W magazynach spoczywa już blisko 12 mln książek, pozostały milion ukazuje się do końca maja. Tak więc jeszcze przed końcem roku szkolnego uczniowie będą mogli otrzymać w zasadzie pełne komplety podręczników, potrzebnych im od września.

Później nieco wydały tylko: Historia dla klasy XI, et. II, uzupełnienia do matematyki dla kl. VIII i Śpiewnik. Zgodnie jednak z programem nauczania,

młodzież będzie z nich korzystała dopiero w drugim półroczu.

W tym roku nowe książki wydał więcej wczesniej, Pomocą w tym wymiana podręczników, która umożliwiła obniżenie nakładów. Zamiast, jak w ub. r., 23 mln egzemplarzy, wydaje się obecnie tylko 13 mln.

UZYSKANE oszczędności umożliwiły również wydanie wielu książek w ładniejszych niż dotychczas szacie graficznej. Najmłodsi uczniowie otrzymują kolorowe podręczniki, pięknie ilustrowane, w twardej okładce.

Z czasem w miejsce stopniowo wycofywanych, zniszczonych egzemplarzy wyszły dzieci z klas I-III dostaną nowe, trwałe, które swoim wyglądem zachęcają do nauki, ucząc jed-

nocześnie szacunku do podręcznika.

ZMIENIŁY też wygląd niektóre książki szkolne dla klas licealnych. W nowym estetycznym wydaniu w twardej oprawie ukazały się komplety podręczników z zakresu fizyki, chemii, astronomii i języka rosyjskiego.

Choć dopiero w roku 1963/64 rozpocznie się realizacja reformy szkolnej, to już obecnie wprowadza się kilka podręczników nowych pod względem treści. Tak np. fizyka dla klas od VIII do XI zawiera teraz wiadomości z najnowszej techniki. Matematyka dla klasy VIII została poważnie uzupełniona pod kątem bardziej politechnicznych programów nauczania. Jednocześnie skrócono „Historie Starożytną” dla klasy VIII.

UKAZAŁY się też od dawna oczekiwane nowe książki do nauki języków obcych, a m. in. — angielski, francuski i niemiecki dla klasy V, w której nauka języka jest nadobowiązkowa, a także francuski dla IX i X klasy oraz jęz. dla klas X i XI. Również z nowych podręczników będą się uczyć języka rosyjskiego licealiści.

Książek więc nie powinno zabraknąć. Aby uniknąć zaszorowanych błędów, nie można dopuścić do sytuacji, w której dzieci nie mają się z czego uczyć, a podręczniki leżą w magazynach. Już dzisiaj kierownictwo szkół powinno obliczyć ile książek starsi uczniowie mogliby przekazać młodszym kolegom, a ile nowych podręczników trzeba będzie zamówić. (KS)

Wieszcz był dumny z tej młodzieży

ANI ZIMNO, ani mżący deszcz nie odstraszyły młodych kolarzy. Stawili się w niedzielę w komplecie w imponującej liczbie ponad trzytysięc.

Wysięgi kolarskie dla najmłodszych, dzięki staraniom działaczy WKZZ były imprezą naprawdę udaną.

Dziękujemy organizatorom w imieniu dzieci, ich rodziców i „Kuriera”. Czekamy na następne tego rodzaju spotkania.



WIESZCZ PATRYL z uznamiem na tę młodzież. Wszak oni to, pokolenie epoki atomu, nie tylko znają na pamięć Jęko „Pana Tadeusza”, lecz potrafią również wykazać pełną sprawność fizyczną, tak jak przystało na ludzi XX wieku.

Na podium zwycięzców najlepszy kolarz na szosie imprezy Marek PRĘDŁ. W roku trzymają w ręku medal przyznany przez przewodniczącego WKZZ Stefana PUZONIA puchar, ufundowany przez ministra sportu Zbigniewa ZAJĄCA.

RÓWNIEŻ i tutaj mieliśmy potwierdzenie „przełomu społecznego” polskiego sportu. Również i w tych wyścigach „kobiet” były prawdziwą rzadkością. Na foto: zawodniczki w wieku przedszkolnym na trasie.



OSTATNIE porady tały — „trenera”. Ostatnie wskazówki, o których i tak się zagomniła w ferworze walki. Który z rodziców odnowiłby sobie jednak przyjemność, poinstruowania swego „zawodnika”? Przecież właśnie rodzice najmłodszy przetrwali emocje tego wyścigu. Często — bardziej niż nami kolarze.



— TO grzech błąd piaskami grabkami, mo — że cię wyrzuci! Rys. E. MESSER

NIE DA SIĘ powiedzieć, że Tiburón stał się razem od chwili, gdy Vida przejęła w nim władzę. Po prostu nie był.

Mężczyźni nadal się upijali i nadal bili swoje żony, a dzieci wciąż chorowały i cierpiały z odwiecznej ostatecznej nędzy. Doprowadzało to Vidę do szału.

Cała wieś śmierdziła i ocieka waszym cudownym bogactwem w witaminowym tranem z wątroby rekina — określenia te zaczerpnęła z jakiegoś prospektu firmy Chempak — a spojrzeć, ile dzieci umierało — krzyczała.

— Tak, ale patrz, ile się rodzi. Równoważę w naturze — usiłował ją pocieszyć Glenn.

— W Tiburónie nie ma większej śmiertelności dzieci niż gdziekolwiek indziej w kraju — wtrącił Thumbs.

— Tak, ale dlaczego? Bo wszędzie ludzie są biedni. Nie zamydaj mi oczu gadaniem, jak szczęśliwi są ubodzy Meksykanie w swej nędzy i ubóstwie, och, ileż szczęśliwi niż... niż kobiety, której imienia nie chce wymawiać. Kochają swoje dzieci i chcą, żeby były tuście i szczęśliwe, i zdrowe, i smuć się bardzo nad utraceniami. Może nasz meksykański smutek ma tylko inną twarz, szerszą i ciemniejszą i tyle wszystkiego.

— Na pewno, Vido... ale ty tego nie zmienisz... — Kto mówi, że nie zmienię? Właśnie, że zmienię. Powstrzymam ich od picia nieprzeżuwanej wody i będę ich karmiła witaminą A, i przysięgam, że stworzę zdrowy żywot memu małemu Chamitón.

— Och, Vido, ale ty się zrobiła nieznośna, prawdziwa kara za moje grzechy! — jęczał Glenn z żartobliwym protestem. — Bóg mi świadkiem, zaczynam się bać, że jesteś dobrą kobietą, a dobre kobiety są niańki, ot, zupa bez soli.

— Ale dobroć Vidy była innego rodzaju. Kto chciał wiedzieć, co znaczy cieszyć się życiem, powinien przyrzyć się Vidzie. Przyrzyć się, jak je, jak gryzie kostki, rozmawiać kęs i oblicznie palce, przyrzyć się, jak je piękne, złote, dojrziałe mango ociekające sokiem — i nagie

człowiek pojmuje całą słodycz życia. Przyrzyć się jej na molo, jak stoi po kolana w stosie ryb, bierze je, sortuje i każdą zrucza na właściwą kupkę. Przyrzyć się jej, jak się śmieje, jak się modli, jak śpiewa, jak tańczy. Człowiek czuł w takich wypadkach, że wcale dotychczas nie wiedział, jak cudownie jest żyć.

Jak ona walczyła u boku obu przyjaciół, żeby upomóc Tiburón! Z tą piekielną rzeczniką, młodzieńmi, błotem, zarzaskami, robactwem, plamkami, chorobami; z ciemnotą, niedobalstwem,



prześadami biednych rybaków. Powoli następuje polepszenie. Wieś rośnie, a z nią rósł Glenn Hammers. Zwolna Tiburón stawał się lepiej nadająca się do zamieszkania miejscowość, zwłaszcza gdy wzięli się do starej hacjendy, której ruiny sterczały na zboczu góry na podobieństwo czarnych, dziurawych zębów.

Takie szczytki są porożone przez cały Meksyk, dawne hacjendy zburzone i spalone w jakiejś rewolucji, ale ataki porożonych ziemiem gruzów wewnątrz otaczających je murów. Ta hacjenda była zagrzebana aż do starożytności, nosi-

ale gdy odgarnięto błoto — materiał na niewypalaną cegłę — odkopano dość okazałe szczytki starej casa grande, głównego budynku, kilku budynków zewnętrznych i szeregu chat peonów, by warto było je odnowić.

Tumbas wziął się do budowy dwóch pokoi na gruzach casa grande. — Teraz będziecie mieszkać nie jak świnię, a jak królowie — powiedziała Vida, która zainstalowała się w chacie łączącej się z ogromną kolonialną kuchnią, płatnina spróchniałych słupków, wynędzniałych drzew i dławiących pnaczy. Niebawem zmieniła to wszystko w ładną altanę, bowiem wszyscy Indianie są urodzonymi ogrodnikami i żaden nie jest aż tak ubogi, żeby nie mógł sobie pozwolić na obsadzenie domu kwiatami.

Ta rehabilitacja hacjendy była jednym z cudów dobrobytu; podobne rzeczy zdarzały się w wielu mierznych rybackich wioskach na wybrzeżu w błogosławionym zetknięciu się z El Bum. Przedstawiała ona również łatwe rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla rosnącej liczby ludności. Ludzie porzucali swoje kłitki, łąkali chaty peonów i przenosili się z całym dobytkiem na teren hacjendy. Uprawiali swoje zwaniowane indiańskie ogrody — kwiaty, zieleni, lardyny, trzcinę cukrową, kukurydzę, co się dało — i hodowali dzieci, świnię, indyki, kury, owce i kury w bezpiecznym zamknięciu murów.

Hombre, ten hałas, kłótnie, śmiechy, śpiewy, te rzepolenia i brzdąkania na gitarach i dobór zapachów! Fiesta, która wydała w wielkim dniu, gdy Vida zawiesiła kwieciste, wściekle różowe firanki w sypialni, w której spał Glenn z Thumsem.

— Podobają się wam? — pytała raz po raz. — To jest najlepszy materiał, najjaśniejszy jak tylko mogłam znaleźć w Mazatlánie, i taki wesoły w odcieniu, prawda, seniores? Niechaj uśmiecha się do was raniem, gdy otwieracie oczy. Prawda, że się wam podoba, nie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

O zadaniach kół NOT-u

Nowa siła postępu technicznego

— mówi Sekretarz Generalny NOT inż. Wiktor Obolewicz

UCHWAŁY X Plenum KC PZPR postawiły przed wszystkimi inżynierami i technikalami odpowiedzialne zadania w walce o postępek techniczny w naszej gospodarce. Realizacją tych zadań zajmuje się m. in. Naczelna Organizacja Techniczna.

A oto co na temat bieżących prac NOT-u w realizacji uchwał X Plenum mówi inż. Wiktor Obolewicz, sekretarz generalny NOT.

— Uchwały X Plenum KC potwierdzają, że dotychczasowe kierunki działalności NOT-u i Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych jest prawidłowy. Zobowiązują NOT do jeszcze większej aktywności, większej konkretnej pracy. Dlatego też w naszym programie nie przewidujemy kierunkowych zmian działania, jedynie potęgowanie efektywności pracy według form wypracowanych przez nas po IV Plenum KC PZPR.

28 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu NOT z udziałem prezydium 19 stowarzyszeń naukowo-technicznych, zrzeszonych w naszej organizacji. Na tej naradzie właśnie przedyskutowaliśmy konkretny program działania w realizowaniu uchwał X Plenum. Projekt przedstawiają nam Stowarzyszenie Inżynierów i Techników-Mechaników Polski (SIMP), jako organizacja branżowa mająca w tej sprawie najwięcej do powiedzenia.

PODSTAWOWA Komórka naszego działania jest kół zakładowe. Dlatego też główny akcent naszego poniedziałkowego zebrania poświęciliśmy aktywizacji kół zakładowych NOT. W tej chwili wiele naszych zakładowych organizacji bierze żywy udział w przygotowaniu konferencji i zarządów robotniczego, rozporządzających się już w pierwszych dniach czerwca. Konferencje ocenia realizację zakładowych planów postępu technicznego za rok bieżący oraz opracują program działania w tym zakresie na rok 1963.

Kół zakładowe NOT-u zajmą się przede wszystkim stanem techniki i organizacji w zakładach pracy, szczególnie zaś problemami technologii, organizacji produkcji, oszczędności materiałowej, wydajności pracy, nowoczesności i jakości konstrukcji, racjonalizacji i wynalazczości. Wymyśli tych prac omówią właśnie bieżące konferencje samorządów.

Za jedną z misyjek istoty sprawy wynikających z uchwał X Plenum uważamy właściwą kwalifikację zawodową załóg. W tym kierunku prowadzimy bardzo ożywioną działalność. Służą temu celowi m. in. konferencje naukowo-techniczne, odczyty, filmy techniczne, kursy szkoleniowe, słuchosze i korespondencyjne, sieć bibliotek technicznych i wydawnictwa czasopiśmiennicze.

ZIELONE światło dla postępu technicznego rozbłysło z nową siłą. Rezerwy dużej kiedys siły robotniczej ludzi pracy zostały wyczerpane. Decydujący głos w sprawie wydajności pracy mają dziś nauka i technika. I tu właśnie kluczem produkcyjną rolę naszego technicznego, inżynierskiego i pracownika nauki. W realizacji tych zadań NOT i SNT mają do odegrania bardzo ważną rolę.

Rozmawiał: JERZY SOKOŁOWSKI

CZY WIESZ, ŻE NA WYPRODUKOWANIE I TONY PAPIERU POTRZEBA CALOROCZNEGO PRZYROSTU DRZEWA NA POWIERZCHNI 2-3 HA?